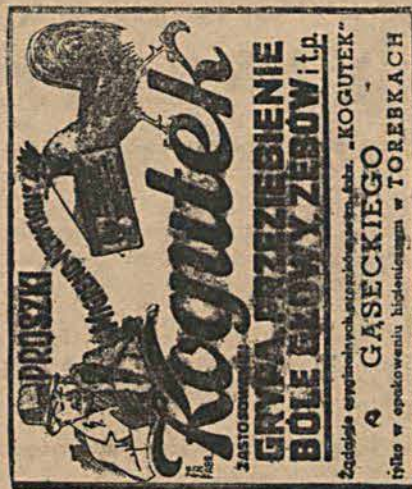


DZIENNIK NARODOWY



Wybory bez niespodzianek Pierwsze rezultaty—Kto wchodzi do Senatu

W dniu wczorajszym odbyły się w całym kraju wybory do Senatu, dokonywane — jak wiadomo — na posiedzeniach wojewódzkich kolegiów wyborczych. Wybory te, o ile można się zorientować z pierwszych rezultatów, jakie poniżej zamieszczamy, nie przyniosły naogół niespodzianek. Zgodnie z przewidywaniami, wybrani zostali przeważnie senatorzy z list ozonowych.

W poszczególnych okręgach wybrani zostali senatorami:

W WARSZAWIE
Beck Józef, minister Spr. Zagr., Barcikowski Stefan, kupiec, Dąbkowski Stefan, ppłk. w st. sp., Miłkaszewski Bolesław, prof. S.G.H., Starzyński Stefan, prezydent m. st. Warszawy, Szelągowska Anna, działaczka społeczna.

W WOJEWÓDZTWIE WARSZAWSKIM:
Koc Adam, ppłk. w st. sp., Przedpełski Bolesław, rolnik, Rembieliński Jan, Róg Michał, Budzanowski Józef, burmistrz.

WE LWOWIE
Dr. Kolankowski Ludwik, prof. U.J.K., Bartłowa Marja, Bundzyłak Maciej, rolnik, Semkowicz Aleksander, introligator, Pulnarowicz Władysław, rolnik, inż. Tworydło Mikołaj, urzędnik pryw., — wszyscy wybrani bez głosowania.

W BRZESCIU NAD BUGIEM
Paczeński Franciszek, prezs. budowl., Milewicz Władysław, lekarz.

W STANISŁAWOWIE
Dr. Zarzycki Ferdynand, gen. w. s. s., Horodyński Emiljan, adwokat.

W KATOWICACH
Kornke Rudolf, prezs. Zarz. Gł. Powst. Śl., Grajek Michał, prezs. Zw. Gór. ZZZP., Drozdowski Marjan, dyr. Izby Przem. Handl.

W WILNIE
Prystor Aleksander, ppłk. w s. s., Bobaczewski Eugeniusz, lekarz, Kamiński Władysław, prezs. Izby Roln.

W kilku słowach

— Neville Henderson, ambasador brytyjski w Berlinie poddał się w jednej z klinik londyńskich lekkiej operacji. Stan zdrowia Hendersona jest zadowalający.

— W Salzburgu skonfiskowano zamek Leopoldskron, stanowiący własność prywatnego reżysera Reinhardta.

— W Rugeley (Anglia) spadł samolot bombowy. 5 osób poniosło śmierć.

— Policja przeprowadziła w głównych miastach szwajcarskich rewizję w lokalach towarzyskich oraz w mieszkaniach członków organizacji narodowo-socjalistycznych.

— Znany działacz polski na Bukowinie (w Rumunii), właściciel majątku Hliboka, dr. Aleksander Skibniewski, obchodził w tych dniach 70-letnie swoje urodziny. Dr. Skibniewski jest prezesem Polskiego Związku Szkolnego w Rumunii.

— 10.000 robotników fabryki samochodów Packarda w Detroit (St. Zjednoczone) przystąpiło do strajku.

— Do Galaczu przybyło 500 rodzin żydowskich z Austrii. Mają się one udać drogą morską do Palestyny.

W LUCKU

Gedroje Tadeusz, prezs. Sądu Okr., ks. Nosalewski Kazimierz, proboszcz rzymsko-katol., Puławski Ignacy, prezs. Izby Przem. Handl. w Lublinie, Tymoszenko Sergiusz, inżynier.

W TARNOPOLU

Wróbel Wiktor, rolnik, dr. Lachowicz Wojciech, lekarz, Malicki Mikołaj, rolnik.

W LUBLINIE

Lechnicki Felician, ziemianin, Kattelbach Tadeusz, Welek Stefan, sędzia Sądu Apelacyjnego, Lachcik Jan, inspektor szkolny.

W BIALYMSTOKU

Lazarski Michał, rolnik, Siciński Stanisław, rolnik, Rataj Jan, adwokat.

Nauka i sztuka—która służy armii

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza w Politechnice Warszawskiej

Podczas wczorajszej uroczystej promocji p. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, obdarzonego przez Politechnikę Warszawską tytułem doktora honorowego nauk technicznych, p. Marszałek wygłosił następujące przemówienie:
Magnificencjo, wysoki Senacie, czcigodni panowie profesorowie!
Szczęśliwy jestem, iż osoba moja mogła dostarczyć okazji dla przedstawicieli elity naszego świata naukowego do poruszenia zagadnień, owianych duchem historii i wysnuć myśli, które są tak związane z bytem narodu, że wywołują w pamięci piękną poetycką wizję ark przymierza między dawnymi a nowymi laty. A że ponadto panowie zdecydowaliście wykorzystać w stosunku do mojej osoby przywilej na dawania najwyższej godności, jaką rozporządacie, tem serdeczniej za to dziękuję.

Doktorat honorowy nauk technicznych i to z inicjatywy wydziału architektury jest specjalnie bliski memu sercu. Architektura — to nauka i sztuka. A pokutuje we mnie duch sztuki... Czy to jest dobrze czy źle, nie wiem i być może w ostatniej dopiero godzinie życia, tej godzinie ostatecznej syn tezy, ostatecznego rozrachunku życia wyjaśnię to sobie.

Tu pozwolę sobie na pewną dygresję. W czasie wojny niejednokrotnie przyjmowałem deflady, czy też patrzyłem na przemarsz oddziałów wojska. Ponieważ było to w czasie wojny, więc naturalnie zwykłe działo się albo po jakiejś bitwie, albo przed bitwą. Zwykła rzecz — a jednak dająca tak niezwykle przeżywać. Wydawałoby się bowiem, że żołnierz całą swą psychikę koncentruje na odmierzeniu,

i rytmicznie wybijania żołnierskiego kroku, ale gdy dowódcą, przed którym ten żołnierz maszeruje, popatrzy przez krótkie mgnienie na twarz żołnierza, zajrzy w ich oczy, wtedy czyta, jeśli to jest po bitwie — w ich oczach historię tej bitwy. Wtedy jeszcze raz może stwierdzić, czy to było zwycięstwo, czy klęska. Dowiuduje się z ich oczu, czy to było z honorem, czy bez honoru.

A jeśli taki przemarsz, lub deflada odbywa się przed bitwą, to dowódcą, patrząc w oczy żołnierzy, widzi w nich miarę wysiłku i poświęcenia, na jaki u tego żołnierza w przyszłej bitwie może liczyć.

Jest to tajemnicze misterjum zawodu żołnierskiego, które zawsze a niewymownie mną wstrząsało. I chociaż żołnierka moja liczy już tyle lat, że słuszenie mogę się nazywać starym żołnierzem, chociaż wojna już dawno minęła, to jednak zawsze ten bezpośredni kontakt z duszą żołnierza wywołuje we mnie taką radość i uczucia, że wzruszenie dawi mi w gardle — wywołuje dreszcz.

Przyznam się panom, że tak samo słowa wzięną mi w gardle, gdy staję przed wielką sztuką. Tak jest, wielce Szanowni Koledzy architekci... Dlatego też wasza inicjatywa tak bliska jest memu sercu.

Ale pozwolę sobie zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz. Architektura jest wynikiem jak najelementarniejszych konieczności istnienia ludzkiego, jest ona związana z fizycznymi warunkami życia człowieka, ale równocześnie wiąże się w sposób bardzo głęboki z najistotniejszymi pierwiastkami, skłonnościami i umiłowaniami jego duszy.

Nie mam zamiaru, rzecz prosta, mówić tu na temat mistyki architektury. Chcę tylko zwrócić uwagę na odwieczny związek architektury z walką i wojną.

Poczynając od najbardziej prymitywnych jej form, będących wyrazem walki z przyrodą czy z klimatem, wreszcie do coraz bardziej skomplikowanych, wyszukanych i pełnych form, mających związek z walką człowieka z czło wiekiem, ciągle obserwujemy ten element walki.

Wreszcie nadszedł czas, kiedy mury obronne miast zostały rozwalone, kiedy baszty obronne i barbakany stały się raczej zabytkiem muzealnym, przypominającym triumfalną, lub tragiczną przeszłość narodów, gdy wydawało się, że nastąpił rozbrat raz na zawsze między architekturą i wojną. I oto w naszych oczach element wojny i walki wraca z powrotem w całej rozciągłości do architektury. Zwykła kamienica, przeznaczona na codzienny, spokojny żywot obywatela staje się znów pewnego rodzaju fortecą przeciw bombom lotniczym.

Słusznie stwierdził Pan Dziekan, że nie tylko architektura, ale wszystkie działy nauk technicznych pracują z wojskiem i dla wojska.

Dlatego też pozwolę sobie oświadczyć i stwierdzić, że wojsko ma wysoki szacunek dla nauk technicznych, widząc w nich swe wiernie sojuszniki, a każdy dowódca wojskowy z całego serca pragnie jak największego ich rozmachu, jak najbujniejszego rozkwitu, bo wie, że one nie tylko do zwycięstwa walnie pomagają, ale również krew jego żołnierza dla przeciwnika kosztowniejszą czynią.

Zródłem siły narodu jest praca Daladier o konieczności wzmożenia produkcji

PARYŻ, 12.11. Gabinet francuski obradował dziś od 10-ej rano do wieczora nad ostatecznym wykonaniem przygotowanych przez ministra Finansów Reynaud dekretów.

W przerwie między obradami rządu prezydent Lebrun i premier Daladier wzięli udział w bankiecie na cześć delegacji b. kombatantów, które zjechały do Paryża z rącji obchodu 11 listopada.

Przemówienia premiera Daladier i prezydenta Republiki były uroczystym apelem do b. kombatantów francuskich, aby pierwsi dali przykład ofiarności na rzecz uzdrowienia gospodarczego Francji.

Daladier dał wyraz przekonaniu, że u podłoża obecnego kryzysu Francji leży w dużej mierze spadek wydajności pracy. Aby utrzymać pokój i zapewnić sobie bezpieczeństwo — oświadczył premier

— Francja musi być silna moralnie i materialnie. Zródłem siły wielkiego narodu jest praca. Premier przytoczył cyfrę, że w okresie od 1929 do 1937 produkcja zwiększyła się w Niemczech o 17 proc.,

Król rumuński jedzie do Londynu

LONDYN, 12.11. Król Karol rumuński wyjeżdża jutro z oficjalną wizytą do Londynu. Królowi towarzyszyć będzie minister Spraw Zagranicznych Comnen.

W drodze powrotnej z Londynu odwiedzi król Karol w charakterze prywatnym Paryż i Brukselę oraz miejscowość Sigmaringen w Niemczech, gdzie złoży wizytę szefowi rodziny Hohenzollernów, księciu Fryderykowi,

w Anglii o 24 proc., w krajach skandynawskich od 30 do 50 proc., lecz we Francji zmniejszyła się o 25 procent.

Czyż może być większe nieszczęście — oświadczył premier — jak widzieć, że z każdym dnem naród, do którego się należy, traci powoli swe siły i zmierza do niewiadomego i złowrogięgo przetrwania. Czyż może być większe nieszczęście jak widzieć, że narodowi francuskiemu przez spadek rozrodczości, spadek wydajności pracy i nieład finansowy grozi zejście do roli państwa drugorzędnego.

Jutro — zakończył premier — nawiązując do opracowanego programu finansowego, Francuzi zostaną postawieni wobec rzeczywistości. Jutro rząd przystąpi do realizacji programu, który uważa za swój obowiązek wobec ojczyzny.

Ministrowie słowaccy w Berlinie

PRAGA, 12.11. Wczoraj udał się do Berlina minister rządu słowackiego dr. Durczański w towarzystwie podsekretarza stanu do spraw mniejszości niemieckiej, posła Karmazyna.

Celem wizyty w Berlinie członków rządu słowackiego jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z kierownikami Rzeszy w sprawie stosunków między Słowacją a Niemcami.

Jak donosi jedna z agencji, ministrowie słowaccy omawiać będą w Berlinie zagadnienia gospodarcze i mniejszościowe.

Obostrzenie kontroli nad cudzoziemcami we Francji

PARYŻ, 12.11. Minister Spraw Wewnętrznych Sarraut podpisał dziś dwa dekrety dotyczące cudzoziemców.

Pierwszy z nich zaostrza zarządzenia wydane w sprawie nadzoru i kontroli cudzoziemców. Nowy tekst ustawy podaje definicję osiedlenia się cudzoziemców na terytorjum Francji w ten sposób, że zainteresowani korzystać będą z dobrodziejstw ustawy jedynie w wypadku, jeśli są posiadaczami prawidłowego zezwolenia na pobyt we Francji na okres najmniej roku.

Procedura zmiany obywatelstwa odbywać się będzie nadal w krótkim terminie z zachowaniem jednak wszelkich potrzebnych gwarancji. Minister Sarraut zarządził również, że naturalizowany będzie uzyskiwał prawo wyborcze dopiero po upływie pięciu lat.

W stosunku do cudzoziemców, którzy nie zastosują się do nakazu opuszczenia Francji, stosowana będzie kara wysiedlenia. Najważniejszą reformą w stosunku do cudzoziemców jest drugi dekret, przewidujący odtąd ściśle zatamowanie wjazdu na teren Francji i czyniący w praktyce niemożliwym zarówno tajne wkraczanie jak i opuszczanie granic przez stworzenie brygad żandarmerji pogranicznej w sile 1500 ludzi.

Wydatki, połączone z wprowadzeniem w życie tych zarządzeń w całości pokryte będą przez podwyższenie taks za karty identyfikacyjne dla cudzoziemców z 260 do 400 franków i z 65 do 100, zależnie od tego, czy karta wydana będzie pracownikowi czy też osobie niepracującej.

Gen. Daniec w adwokatyrze warszawskiej

Gen. Józef Daniec, b. szef Departamentu Sprawiedliwości Min. Spr. Wojsk. i b. naczelny prokurator wojskowy, przeszedł obecnie do adwokatyrki warszawskiej.

Nazwisko gen. Danica pozostaje w łączności z organizacją sądownictwa i pracą nad ustawodawstwem wojskowym, a znane było szeroko w swoim czasie w związku z wielkimi procesami politycznymi, którym gen. Daniec przewodniczył, jako prezs. sądu wojskowego.

OSTATNIE ZARZĄDZENIA DEWIZOWE

Trudności płatnicze usunąć może tylko aktywizacja gospodarstwa

(Patrz. art. wstępny na str. 3-cj)

Nowość! Ciastka „Zapłańskie” od Feliksa TENSZERTA

Francja nie może sobie pozwolić na luksus eksperymentów

Program naprawy gospodarczej

PARYŻ, 12.11. O godz. 8-ej wieczorem wszystkie rozgłośnie francuskie nadały przemówienie ministra Finansów Paul Reynaud'a, który po zakończeniu codziennych obrad rządu przedstawił opinię publiczną główne wytyczne planu finansowego i gospodarczego.

Minister na wstępie zaznaczył, iż sytuacja jest bardzo poważna. Podstawy zła leżą w złym funkcjonowaniu gospodarki narodowej.

Reynaud przedstawił cyfry, wykazujące stopniowy upadek produkcji francuskiej w porównaniu do innych narodów i wskazał na wzrastający deficyt budżetu państwowego i budżetów samorządowych, co w konsekwencji gdyby nie nastąpiły zmiany, musiałoby doprowadzić do ostatecznego załamania się francuskiej.

Francja, która w r. 1933 produkowała więcej żelaza niż Niemcy, dziś produkuje cztery razy mniej. Papiery państwowe spadły do połowy wartości. Akcjonariusze stracili około 60 proc. swych kapitałów. Wydatki państwowe stanowią połowę dochodu narodowego.

W części przemówienia, poświęconej pozytywnym środkom zaradczym, minister finansów stwierdził, iż program jego opiera się na zasadzie całkowitego utrzymania wolności w obrocie kapitału i w produkcji na zasadach klasycznych, niezbędnych dla pełnego i normalnego funkcjonowania systemu kapitału. W obecnej sytuacji bowiem Francja nie może pozwolić sobie na luksus eksperymentów w dziedzinie ustroju gospodarczego.

Kontrola dewiz zostaje całkowicie wyłączona. Wysiłki rządu pójdą w dwóch kierunkach: 1) uelastycznienia systemu kontroli cen. Dotychczasowy system kontroli prewencyjnej zostanie zniesiony. 2) szerokiej polityki kredytowej, mającej na celu ożywienie produkcji.

Rząd odrzuca zasadniczo wszelkie projekty przymusowej konwersji rent. Celem uzdrowienia rynku kredytowego państwo zrezygnuje na okres 6 miesięcy z uciekania się do pożyczek wyczerpujących rynek pieniężny.

O ile chodzi o sam budżet minister zapowiedział jaknajdalej idące oszczędności. Rząd zdecydowany jest na daleko idące redukcje personelu. Personal kolejowy będzie zmniejszony o 40 tys. ludzi.

Roboty publiczne zostaną poniesione. Państwo — oświadczył Reynaud — które musi w przyszłym budżecie wydać 25 miliardów na zbrojenia nie może prowadzić jednocześnie polityki wielkich robót publicznych. Oszczędności budżetowe wyniosą ogółem 20 miliardów franków.

Polityka oszczędnościowa odpowiadać będzie nowej polityce fiskalnej, wyrażającej się przede wszystkim podwyższeniem podatków bezpośrednich, opłat skarbowych i konsumcyjnych oraz bardzo poważną zwykłą podatków dochodowego o 30 proc.

NA WIDOWNI

Premier Sławoj - Składkowski osobnym okólnikiem na okres od 1.12 r. b. do 30.4.1939 r. wyłączył sprzedaż znaczków Pomocy Zimowej spod zakazu zawartego w okólniku zasadniczo zabraniającym pobierania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych datków pieniężnych od interesantów na różne cele społeczne.

Min. Beck przyjął dn. 12 b. m. ambasadora Rzeszy Niemieckiej p. von Moltke, który przedstawił mu nowych niemieckich attachés: wojskowego płk. Himera i lotniczego płk. Gerstenberga.

Dn. 11 b. m. min. Świętosławski w otoczeniu wyższych urzędników dokonał wręczenia w imieniu P. Prezydenta R. P. odznaki orderu Odrodzenia Polski odznaczonym przedstawieliom nauki i sztuki.

Podsekretarz Stanu w M. S. Z. p. Szembek przyjął w dniu 12-ym b. m. posła belgijskiego p. Paternotte de la Vallee.

W tej polityce surowych oszczędności odpowiadać będą daleko idące ułatwienia kredytowe, celem jak największego pobudzenia produkcji francuskiej.

Z zagadnieniem produkcji wiąże się trzeci element programu finansowego rządu: kwestja wzmocnienia pracy. Niech dowie się cały świat

— oświadczył minister Reynaud — iż francuski tydzień pracy o 2-ch niedzielach przestał istnieć.

Zysk, uzyskany z przerechowania zapasu złota w Banku Francji według zapowiedzi ministra, pójdzie na całkowite zlikwidowanie długu skarbu państwa w tymże banku.

NIE KUPUJ KOTA W WORKU

wypróbowane i uznane za najlepsze są nożyki do golenia



POLONIA

Wielka uroczystość w Politechnice Warszawskiej

Marsz. Śmigły-Rydz doktorem h. c. nauk technicznych

Senat Politechniki Warszawskiej, dołączając się do holdu innych wyższych uczelni, nadał dyplom doktora honorowego nauk technicznych Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Uroczystość promocji Pana Marszałka odbyła się wczoraj w południe w Politechnice, w ramach inauguracji roku akademickiego.

Cały gmach Politechniki przybrał zieleń. Wokół podium na którym przygotowano miejsca dla Senatu Politechniki i rektorów innych wyższych uczelni warszawskich stanęły poczty sztandarowe korporacji i stowarzyszeń akademickich oddziału Legji Akademickiej. Aulę wypełnił tłum młodzieży.

Przed gmachem Politechniki, z którego spływają chorągwie państwowe, ustawiła się kompania Legji Akademickiej.

O godz. 12.15 przed gmachem Politechniki zajeżdża samochodem Marszałek Śmigły-Rydz, powitany okrzykami „Niech żyje”.

P. Marszałek odbiera raport dowódcy kompanii honorowej, przechodzi przed jej frontem i wchodzi w progi gmachu Politechniki witalny w halu przez J. Magnificencję Rektora na czele Senatu akademickiego.

W auli na II piętrze zasiadli na podium profesorowie Politechniki in corpore i rektorowie wyższych uczelni w Warszawie z rektorem U.J.P. Antoniewiczem i rektorem A.S.P. Jastrzębskim na czele. W pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Obecni byli m. in. pp. ministrowie prof. Świętosławski, J. Beck, A. Roman, wiceministrowie gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz, ks. arcybiskup Gall i ks. biskup polowy Gawlina, prezes N.I.K. gen. Krzemiński, generał, prezes Federacji P.Z.O.O. gen. Górecki, przedstawieli m. st. Warszawy z wiceprez. Pohoskim i wiele innych wybitnych osobistości ze sfery rządowych, przedstawiciele świata nauki i organizacji technicznych.

PRZEMÓWIENIE REKTORA PROF. ZAWADZKIEGO

Przystępując do promocji rektor Politechniki prof. Józef Zawadzki wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że ten dzień uroczysty jest dla uczelni dniem radości i wielkiej dumy. Dniem radości z powodu powrotu Zaolzia, które przynosi nam w adre nie tylko tysiące ludu polskiego, nie tylko węgiel z Karwiny i żelazo, lecz daje również w darze wspaniałą tradycję umiejętności współpracy ludzi różnych środowisk i różnych poglądów. Dniem dumy zaś jest ten dzień z powodu nadania najwyższego odznaczenia jakim uczelnia rozporządza mężowi dobrze zasłużonemu Ojczyźnie.

Panie Marszałku! Przyjawszy spuszczając po swym Wielkim Nauczycielu — mówił rektor — rozbudowałeś armię polską. Skupiając koło armii cały naród Polski, przelatałeś pierwsze linie oporów wewnętrznych na drodze do zespolenia narodu.

MOWA DZIEKANA PROF. BRYŁY
Następnie przemawiał dziekan wydziału architektury prof. Stefan Bryła.

W gorących słowach mówił prof. Bryła o armii polskiej. Nigdzie wojsko nie zrosło się ze społeczeństwem tak silnie, jak u nas, i nigdzie nie jest ukochane tak, jak nasze. Armia nasza i świadomie i instynktownie wcieliła się w ducha narodu i że jest koroną i najlepszym wykładnikiem tego ducha.

W takim społeczeństwie nauka, nauka techniczna zwłaszcza, to nie uczeni w czworoboku Bonapartego, chroniący się i oddzieleni od życia huczącego dookoła nich, lecz jeden z najważniejszych zwojów mózgu narodowego, który trudni się i wysiła, by temu wojsku dać w rękę broń jak najdoskonalszą.

„Panie Marszałku — zakończył przemówienie prof. Bryła, — Jesteś armii głową i wodzem naczelnym, ale ten dyplom to nie tylko symbol uznania i ukochania wojska polskiego. W budowie tej ukochanej armii brałeś udział od najpierwszej chwili. Idąc w ślady pierwszego, wielkiego Marszałka Polski, jesteś budowniczym państwa i Jego potęgą. I dlatego nie jest przypadkiem, że to właśnie wydział architektury, wydział specjalnie poświęcony budownictwu, uczęść Cię i dyplom doktora honoris causa nauk technicznych wręczyć Ci pragnie. Bo wieloletnią pracą swoją zdałeś egzamin najwyższy, egzamin budowania państwa. Wręczając Ci przeto ten dyplom czymy w Tobie zarazem czołowiek, który budowie domu Polski cały w pełni się poświęcił i który jest świetnym budowniczym Jej wielkiego jutra.

TEKST DYPLOMU

Dalej promotor nowego doktora honorowego prof. Zygmunt Kamiński odczytuje tekst dyplomu, który brzmi, jak następuje:

„Senat akademicki uchwałił z dnia 10 października 1938 r. nadać na mocy ustaw Rzplitej Polskiej mężowi zasłużonemu Edwardowi Śmigłemu-Ry-

Ożywienie walk na frontach hiszpańskich

SALAMANKA, 13.11. Komunikat powstańcy kwatery głównej: Wojska powstańcze poczyniły wczoraj znaczne postępy w kierunku wschodnim, docierając na odcinku Ebro aż po drogę, wiodącą z Venta do

Camposines. Na odcinku Segre powstańcy odparli wszystkie ataki nieprzyjaciela, zadając mu dotkliwe straty. Lotnicy powstańcy stracili wczoraj w walkach powietrznych osiem samolotów nieprzyjacielskich.

Nieustające wrzenie w Palestynie

JEROZOLIMA, 13.11. Ubiegłej nocy wrzucono w Gazie do jednego z domów bombę. Pięć osób zostało zabitych.

jeden z żołnierzy został zabity, drugi zaś ciężko ranny.

W czasie ataku na żołnierzy brytyjskich, pełniących w tym mieście służbę regulowania ruchu ulicznego,

Ogłoszono zakaz opuszczania mieszkań w ciągu całej doby. Aktywiści arabscy zabili w Haifa funkcjonariusza służby celniczo-narodowości arabskiej.

Japonja odrzuca notę trzech mocarstw w sprawie swobody nawigacji

TOKJO, 13.11. Według agencji Domei min. Arita wręczy jutro ambasadorom Francji, W. Brytanji i Stanów Zjedn. odpowiedź japońską na noty trzech mocarstw, domagających się swobody nawigacji na

odpowiedź ta ma odrzucić to żądanie, motywując odmowę faktem iż rzeka Yangtse znajduje się jeszcze w strefie działań wojennych.

Wśród okłasków p. Marszałek odebrał pergaminowy dyplom i zwracając się do wszystkich obecnych wygłosił przemówienie. (Tekst przemówienia podaliśmy na stronie 1-ej).

Przed pogrzebem Ataturka

ANKARA, 13.11. Pogrzeb Kemala Ataturka odbędzie się w Ankarze w dniu 21 b. m.

Opinia włoska o granicy polsko-węgierskiej

RZYM, Organ Związku komitetów dla powszechności Rzymu „Idea di Roma” redagowany przez gen. Eugenjusza Coselschi'ego, zamieszcza w numerze październikowym artykuł omawiający przyjazny rozwój stosunków polsko-węgierskich oraz wskazujący na konieczność wspólnej granicy pomiędzy Polską a Węgrami.

Sprawa Rusi musi być załatwiona w jak najkrótszym czasie, zgodnie z wymaganiami geograficznymi i ekonomicznymi tego kraju. Europa dnia jutrzejszego potrzebuje, aby pomiędzy morzem Bałtyckim a morzem Adryatyckim istniał zespół narodów dynamicznych, posiadających silną świadomość narodową i zdolnych do przeciwdziałania się wszelkim zakusom bolszewickim.

Przed pogrzebem Ataturka

ANKARA, 13.11. Pogrzeb Kemala Ataturka odbędzie się w Ankarze w dniu 21 b. m.

STAMBUL, 13.11. Dziennik „Kurrun” donosi, że b. min. spr. zagran. Rustu Aras ma być powołany na stanowisko ambasadora Turcji w Londynie na miejsce Okyara. Okyara po wybraniu go na deputowanego miałby otrzymać jakąś specjalną misję. Według pogłosek b. min. spr. wewn. Kaya, ma również być mianowany ambasadorem.

Adres plastyków dla prezydenta Starzyńskiego

Prezydent m. st. Warszawy Starzyński przyjął dn. 12 b. m. delegację artystów-plastyków.

W imieniu Komitetu międzyzwiązkowego plastyków polskich przemówił przewodniczący prof. Mieczysław Schulz, podkreślając doniosłość zasług p. prezydenta Starzyńskiego w dziedzinie podniesienia kultury artystycznej stolicy i wręczył mu adres, podpisany przez zarządy czołowych organizacji plastyków.

Tydzień o dwóch niedzielach skasowany

Dekrety gospodarcze i finansowe rządu francuskiego

PARYŻ, 12.11. Dziś w nocy ogłoszonych zostało kilkadziesiąt dekretów, będących odzwierciedleniem nowej polityki gospodarczej i społecznej rządu.

Najważniejszy z nich — to dekret o zmianie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Utrzymując w teorii zasadę 40-godzinny tygodnia pracy, dekret, z uwagi na ciężką sytuację gospodarczą kraju, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowych przepisach.

Dekret zakazuje organizacji pracy przez 5 dni w tygodniu po 8 godzin (t. zw. tydzień o dwóch niedzielach). Praca w tygodniu musi być rozłożona na 6 dni, lub na 5 i pół dnia.

Godziny dodatkowe regulowane są przez przepisy o kontyngentach godzin dodatkowych. Każdy kierownik przedsiębiorstwa otrzymuje prawo dysponowania 50-godzinami dodatkowej pracy, zawiadamiając o tem Ministerstwo Pracy. Jeżeli kontyngent 50 godzin nie wystarczy, wówczas przedsiębiorca ma prawo zwrócić się do ministerstwa o dodatkowe kontyngenty, które będą mu udzielane w formie 40-godzinnych kolejnych kontyngentów.

Za podwyższenie kontyngentu godzin pracy do 250 godzin, należy się podwyżka 10 proc, za podwyższenie kontyngentu od 200 do 400 godzin — 15 proc, więcej niż 400 godzin — 20 proc.

Ofiary, które ponosi świat robot-

niczy, będą skompensowane przez podatek specjalny, nałożony na przedsiębiorcę w wysokości 10 proc. od zarobków, pochodzących ze stosowania godzin dodatkowych.

Z innych dekretów wymienić należy: Dekret podwyższający podatek złota w Banku Francji po kursie 170 fr. za funta szterlinga. Dekret podwyższający podatek dochodowy od uposażań, przemysłowy od papierów wartościowych, krajowych i zagranicznych oraz opłaty stempowe.

Dekret podwyższający podatki konsumcyjne od kawy, cukru, tytoniu, wina i benzyny.

Dekret o podwyższeniu opłat pocztowych i telefonicznych.

Ostatnie zarządzenia dewizowe

Trudności płatnicze usunąć może tylko aktywizacja gospodarstwa

W ostatnich dniach ogłoszono dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, rozszerzający dotychczasowe ograniczenia dewizowe, oraz rozporządzenie ministra skarbu do tego dekretu. Najważniejszym postanowieniem tych zarządzeń jest wprowadzenie rejestracji wszelkich tytułów majątkowych, posiadanych przez Polaków zagranicą, oraz prawo żądania sprzedaży tych tytułów, przyczem sumy, uzyskane z tej sprzedaży wpłynęłyby jako dewizy do Banku Polskiego.

Jaka jest geneza tych zarządzeń? Jak wiemy trzy lata temu wprowadzono u nas ograniczenia dewizowe, połączone z reglamentacją importu, a to w celu przeciwdziałania odpływowi dewiz z Banku Polskiego. Nasz bilans płatniczy kształtował się bowiem ujemnie w tem znaczeniu, że saldo jego musiało być równywane odpływem złota i dewiz z Banku Polskiego. Jednocześnie, a nie doprowadziła poziomu cen do tego stanu, w którym bilans handlowy ukształtowałby się tak, aby w bilansie płatniczym nie powstawała luka, którą zapełnić miało złoto i dewizy. Skoro nie można było z różnych względów pogłębiać deflacji, i skoro postanowiono z różnych względów obstarwać przy pomocy złota, nie było innej drogi jak wprowadzenie przymusowej gospodarki dewizowej.

Gospodarka taka jest oczywiście tylko środkiem przejściowym. Jedną z przyczyn pasywności naszego bilansu płatniczego jest ta, że ceny polskie, liczone w złocie, są w stosunku do cen zagranicznych za wysokie. To też plan ministra Kwiatkowskiego polegał na tem, aby wprowadzić cen polskich nie obniżać, ale też nie dopuścić do ich zwyrzki. Równocześnie zaś liczył się on z tem, że w związku z powyższą się koniunkturą światową wzrosną ceny światowe i w ten sposób nożyce pomiędzy cenami krajowymi i zagranicznymi się zamkną.

Istotnie, przez jakiś czas tak było. Ceny krajowe nawet nieco spadły, ceny zagraniczne rosły. Poza tem silnym oddziaływaniem sytuacji dewizowej była wyższa francuska na zbrojenia, wyższa na linie kolejową Śląsk — Gdynia i dopływ dewiz z Hiszpanii.

Od połowy zeszłego roku, sytuacja pogorszyła się. Ustal wpływ dewiz z tytułu pożyczek francuskich, ustal napływ złota hiszpańskiego. A co najgorsze ceny światowe zaczęły spadać.

W tej sytuacji nasz bilans handlowy uległ pasywizacji, a w bilansie płatniczym zabrakło pożyczek, któreby mogły jego saldo wyrównać.

W tej właśnie sytuacji rząd wydał nowe zarządzenia dewizowe. Trzeba powiedzieć, że zarządzenia te są nowym ograniczeniem prawa własności i nowym środkiem interwencjonizmu gospodarczego.

Czy to się opłaci? Trzeba sobie uprzytomnić, że Polska jest krajem dłużniczym. Nasze wierzytelności zagraniczne są więcej, niż skromne. To też zabranie ich przez Bank Polski niewiele poprawi sytuację dewizową. Pozwoli Bankowi Polskiemu na kilkumiesięczny oddech, ale pasywności płatniczej Polski nie zmieni. Poza tem tego rodzaju zarządzenia mogą wywołać zarządzenia retorsyjne i wogóle nie

poprawią możliwości przypływu kapitału zagranicznego do Polski. Jest to zatem tylko półśrodek, który odwlecze termin zasadniczych decyzji.

Jakież to mogą być decyzje? Nasza polityka gospodarcza odrzuca dewaluację.

Musimy zatem szukać innych metod zrównoważenia bilansu płatniczego. W szczególności musimy zająć się więcej bilansem handlowym, jako w naszych warunkach główną częścią składową bilansu płatniczego, częścią, której kształtowaniu się decyduje o kształtowaniu się bilansu płatniczego.

Istnieją tutaj dwie drogi: ogra-

niczanie importu i forsowanie eksportu.

Pierwszą wykorzystaliśmy dotychczas bez reszty. Import nasz ograniczony jest do niezbędnego minimum. I trzeba pamiętać o tem, że ograniczanie importu wywołuje zarządzenia retorsyjne, które tamują eksport. Pozostaje zatem tylko forsowanie eksportu.

Jakimi metodami forsować eksport, to zależy od specjalnych warunków poszczególnych gałęzi eksportu. W każdym razie, generalnie rzecz biorąc, pamiętać należy o tem, że uaktywnić bilans handlowy i płatniczy można tylko przez uaktywnianie gospo-

darstwa, a nigdy przez pogłębianie zastoju.

Przychodzi chwila, kiedy musi być poddany zdecydowanej rewizji zespół przyczyn, które tę aktywność obciążają. Dotyczy to m. in. rewizji splotu metod, który, biurokratyzując działalność wytwórczą i handlową warsztatów pracy, hamuje ich ekspansję.

Napewno też nie może być mowy o powrocie do dawnych metod deflacyjnych — do mechanicznego ścinania cen. Bo, jak doświadczenie uczy, nie usuwa to trudności płatniczej, a fatalnie wpływa na położenie wewnętrzne, osłabiając prężność gospodarstwa.

dr. W.

Dla dobra Kościoła i Rzeczypospolitej Depesze premiera i ministra W. R. i O. P. do biskupa Adamskiego

Ks. Biskup Adamski powiadomiwszy p. premiera i p. ministra W. R. i O. P. o przejęciu władzy kościelnej na Zaozłaniu, otrzymał odpowiedź następującą:

Od p. premiera gen. Sławojskowskiego:

„Pragnę podziękować Waszej Ekscelencji za pismo, zawiadamiające mnie

o objęciu przez Waszą Ekscelencję administracji Śląska Zaozłańskiego w charakterze Biskupa Rezydencjalnego oraz wyrażające uczucia Waszej Ekscelencji dla dzieła budowy Polski mocarstwowej. Zeche Wasza Ekscelencja przyjął moje gorące życzenia, aby Jego działalność pasterska, łącząca zawsze pracę dla Kościoła z czynem i głębokim patriotyzmem, dała na

Ziemi Zaozłańskiej jak najpełniejsze wyniki dla dobra Wiary i Ojczyzny.

Od p. ministra administracji kościelnej na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego przesyłam Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia owocnej pracy dla dobra Kościoła i Rzeczypospolitej.

W świetle prasy

Ruś Podkarpacka

Zagadnienie losów Rusi Podkarpackiej porusza „Gazeta Polska”, przypominając tekst pisma prezydenta Millerand'a z dn. 6 maja 1920 r. do delegacji węgierskiej. Millerand pisał ten list w charakterze przewodniczącego Rady Najwyższej państw koalicyjnych. W liście tym zawarte były zastrzeżenia co do decyzji przyłączania Rusi Podkarpackiej do Czechosłowacji, przewidując, że ludność będzie mogła w przyszłości wypowiedzieć się:

„Rządy p. Benesa uniemożliwiły ludności Rusi Podkarpackiej wypełnienie tego prawa. Dziś jednak rządy p. Benesa już nie egzystują. Istnieje natomiast nadal zobowiązanie wielkich mocarstw bylej koalicji wobec Węgier i Rusinów Podkarpackich, zawarte w piśmie p. Millerand'a.

Powinni o tem pamiętać, ci zachodni mężowie stanu i publicyści, którzy tak głęboko oburzają fakt, że zbliża się wreszcie chwila, w której ludność Rusi Podkarpackiej, zadecyduje o tem, czy chce należeć do Czech czy Węgier.”

Ameryka o zwrocie Kolonii

Korespondent londyński „Kurjera Warszawskiego” donosi:

„W związku z kwestją ewentualnego zwrotu kolonii niemieckich, która się stała aktualną z powodu zapowiedzianej podróży do Berlina południowo-afrykańskiego ministra wojny Pirowa, prasa przynosi sensacyjne informacje z Nowego Jorku o zaniepokojeniu amerykańskich sfer finansowych możliwością, że oddanie Niemcom kolonii afrykańskich może doprowadzić do utworzenia na wybrzeżu za chodniem Afryki niemieckich baz morskich, które będą wówczas w odległości zaledwie 3 tys. km. od brzegów południowej Ameryki, czyli znacznie bliżej, niżeli istniejące bazy amerykańskie. W tej sytuacji prasa amerykańska wysunęła żądanie, by w razie oddania Niemcom kolonii, Anglia odstąpiła Stanom Zjednoczonym Jamajkę.”

Kontrybucja

O nałożonej przez rząd III Rzeszy kontrybucji na Żydów niemieckich donosi „Kurjer Warszawski” z Berlina:

„Kwota miljarde marek oznacza 2 do 3 tysięcy marek na głowę, a wykonanie jej praktyczne przeprowadzone będzie najprawdopodobniej w tej formie, że na kwotę tę zaliczone będą na dobro skarbu niemieckiego wszelkie ceny kupna, przy przyniesieniu przeliczenia w ręce aryjskie składów i przedsiębiorstw żydowskich. Również przewiduje się zaliczenie na tę kwotę papierów procentowych i wartościowych, posiadanych przez Żydów, co

spowodowało nawet ożywioną sprzedaż ich na dzisiejszej giełdzie, przy gwałtownym spadku kursów.

Ponieważ w praktyce wszelkie te zarządzenia doprowadzają do odebrania prawie 500 tysiącom Żydów niemieckich możliwości istnienia, a tem samem zmuszenia ich do emigracji z Rzeszy, problem ten automatycznie wewnątrz niemieckiego będzie się musiał stać międzynarodowym.

„Goniec Warszawski”, aby dać pojęcie o wysokości sumy miljarde marek, którą ma wynieść kontrybucja, przytacza parę przykładów:

„Gdyby te pieniądze, uszczuplane były w czystym złocie, jego waga wyniosłaby 358 tysięcy kg. Przewiezienie takiej sumy wymagałoby 24 wagonów 15-tonowych, a więc całego pociągu. W dawnych czasach zdarzało się, że zwolili ludzi, dla których żywność szczególnie kłopotliwa, wykupywano z wrażliwej mocy „na wagę złota” — w dosłownym znaczeniu. W tym wypadku ta cena, przez historyków za fantastyczną uważana, byłaby niczem: złoto bowiem, zrealizowane z sumy miljarde marek odpowiadałoby wadze pięciu tysięcy dorosłych mężczyzn, czyli przeszło pułkowi piechoty na stopie wojennej.”

Słowacki skonfiskowany

Wydawnictwo lwowskie „Słowa Narodowe” przesłało do p. premiera Składkowskiego następującą depeszę:

„Panie Generale! Cenzura lwowska wyrządza nam bardzo często krzywdę. Konfiskuje nie tylko nasze własne, ale przedruki z nieskonfiskowanych gazet innych. Ostatnio, t. j. w dniu 11 listopada b. r. skonfiskował cenzor artykuł o Romanie Dmowskiem i trzydziestą dziewiątą i czterdziestą oktavę z pierwszego raprodu „Króla Duca” Słowackiego. Prosimy o wzięcie

O zajściach lwowskich

Ostatnie zajęcia we Lwowie były przedmiotem przemówienia wojewody Bilyka w czasie obchodu Święta Niepodległości. Jak donosi „Czas”: „Pan wojewoda oświadczył, że nie ma takiej siły, która mogłaby od Polski oderwać ziemie południowo-wschodnie. Jak długo polskie matki rodzić będą dzieci, tak długo Polska o tych sprawach mówić nie będzie. Pan wojewoda Bilyk zwrócił się z kolei z przestroją, pod adresem młodzieży polskiej, wskazując, że wszelkie nieprzeżyte wystąpienia są igraniem z podstawami bytu państwa. W zakończeniu, wskazując na hasła sprawiedliwości wobec wszystkich obywateli, pan wojewoda wezwał Ukraińców, by wykazali niedwuznacznie rolę współpracy z narodem polskim.”

Jak donosi „Krakowski Kurjer Wieczorny”:

„W związku z ostatnimi zajściami na terenie Lwowa toczą się energiczne dochodzenia. W arestach przebywa do 25 Ukraińców i 20 Polaków. Wśród tych ostatnich znajduje się student Uniwersytetu Jana Kazimierza Jan Pawliszak, członek sekcji młodzieżowej Stronnictwa Narodowego.”

Kostek-Biernacki we Lwowie?

„A. B. C.” donosi: „Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w dniach najbliższych nastąpi zmiana na stanowisku wojewody lwowskiego. W miejsce dotychczasowego woj. dr. Bilyka ma być zamianowany wojewodą lwowskim p. Kostek-Biernacki.”

Studenci ukraińscy w Gdańsku

Z Gdańska donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny”:

„Przed dwoma dniami dwie ukraińskie organizacje, Związek ukraińskich akademików i Ukraińskie Zjednoczenie narodowe urządziły w Gdańsku jubileuszową akademię z okazji XX-lecia ogłoszenia niepodległości Ukrainy. Na akademie tej przybył z Berlina Kaczmarz — prezes akademików ukraińskich z Rzeszy oraz kilku delegatów akademików z Polski.”

Główny mówca Kaczmarz zapowiedział powstanie Wielkiej Ukrainy. Zaś drugi mówca student ukraiński z Polski:

„w bezprzykładny sposób atakował Polskę i gwałtownie apelował do obecnych na sali Niemców, aby wszelkimi siłami i środkami przeszkodzili doświadczeniu do skutku granicy polsko-węgierskiej.”

Oczywiście, że na uroczystości obecni byli wybitni hitlerowcy gdańscy.

Robert Bölke

Z szeregów aktorstwa polskiego u- był człowiek zasłużony, aktor utalentowany i inteligentny — Robert Bölke. Warszawa zna go i pamięta dobrze — chociaż od paru już lat działał w Poznaniu jako dyrektor tamtejszego teatru. Obdarzony świetnymi warunkami i wyjątkowo pięknym timbrem głosu — był Robert Bölke zjawiskiem na scenie uderzającym. Doskonale zawsze w t. zw. rolach salonowych, najbardziej interesujący był jednak Bölke w rolach wymagających głębokiego przemyslenia i pełnych żaru uczuciowego. Największe jego kreacje to „Hamlet” Szekspira, „Bolesław Śmiały” Wyspiańskiego i „Sulkowski” Żeromskiego.

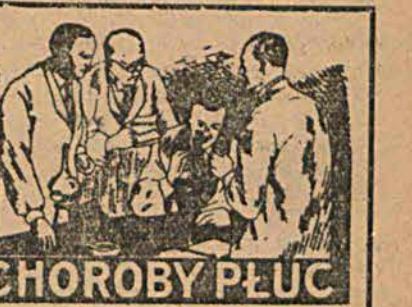
Już samo zestawienie tych trzech, jakże wielkich ról wskazuje na to, w jakim kierunku szły przedwzrostkiem zainteresowania s. p. Roberta Bölkego. Ten ambitny i głęboki artysta najchętniej unikał łatwym scenicznym, z całą pasją natomiast imając się zadań wielkich i trudnych, zadań takich, w które trzeba było włożyć talent i serce, zapal i mózg. W jego wielkich kreacjach każde słowo, każdy gest był przemyślany i przeczytany głęboko i szczerze; był to artysta o nawskroś intelektualistycznym podejściu do roli, tworzący w głębokim skupieniu myślowym, przeżywający rolę w pełnym poczuciu odpowiedzialności wobec sztuki i widza oraz słuchacza.

To poczucie odpowiedzialności cechowało zresztą Bölkego i na innych polach jego działalności. Ten inteligentny, sumienny artysta, zasłużony dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu — był przez całe życie dobrym obywatelem. Jako zupełnie młody chłopiec zajmował się w Krakowie, gdzie się urodził i wychował, pracą oświatową. Podczas wojny służył w Legionach, potem brał udział w obronie Lwowa. Przeszedłszy przez taką szkołę obowiązku społecznego, wnosil Robert Bölke do teatru nie tylko szczery, żywy talent, nie tylko rzetelne, głębsze umiłowanie swego zawodu i sztuki, ale i mocne poczucie odpowiedzialności społecznej, zrozumienie roli, jaką teatr odgrywa w życiu społecznym i zadań, jakie spadają na barki filarów tego teatru, aktorów. Cieszył się też Bölke uznaniem i szacunkiem swych kolegów, czego najlepszym dowodem było to, iż w latach 1931—1932 piastował zaszczytny urząd przewodniczącego Związku Artystów Scen Polskich. Na odpowiedzialnym stanowisku dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu — uczynił z tej ważnej placówki ośrodek życia kulturalnego i narodowego Poznania. W żmudnej pracy kierowniczej w teatrze, nie zaniedbywał jednak Bölke ani na chwilę własnej twórczej pracy aktorskiej — w Poznaniu już powstała jego kreacja Sulkowskiego, dojrzała i mądra, będąca dobrem świadectwem jego możliwości i osiągnięć aktorskich.

Umarł młodo w pełni swych sił twórczych. Teatr polski poniesi strać bardzo poważną.

A. Chor.

Pogrzeb s. p. Roberta Bölke, odbędzie się dziś po nabożeństwie w kościele (dolnym) św. Krzyża, które rozpocznie się o godz. 10-ej.



GRUZYCA PŁUC jest nieublaganą i corocznie nie robiąc różnicy dla plet, wieku i stanu, kosi miliony ludzi — PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego KASZLU, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarza.

Balsam Trikolan-Age

który, ułatwiając wydzielanie się płivociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Do nabycia w aptekach 315

1 miliard marek kontrybucji

nałożył rząd Rzeszy na Żydów niemieckich

BERLIN, 12.11. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje:

Pod przewodnictwem marsz. Goeringa odbyła się dziś z udziałem ministrów Fricka, Goebelsa, Guertnera, Krosigka i Funka konferencja poświęcona omówieniu kwestji żydowskiej.

Omówiono szereg radykalnych zarządzeń w tej sprawie, z których część już zalatwiono.

Pełnomocnik do sprawy planu 4-letniego marsz. Goering wydał rozporządzenie, w myśl którego z dn. 1 stycznia 1939 r. Żydom nie wolno będzie prowadzić handlu detalicznego, przedsiębiorstw ekspedycyjnych i biur zleceń jak również samodzielnych przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Na podstawie tego zarządzenia,

Żyd od dn. 1 stycznia 1939 r. nie może być kierownikiem przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o uporządkowaniu pracy narodowej z dn. 1 stycznia 1934 r. Jeżeli Żyd zajmuje w przedsiębiorstwie gospodarczym kierownicze stanowisko, to aby nie pozbawiać przedsiębiorstwa kierownika, stosunek służbowy z nim może być wypowiedziany na 6 tygodni naprzód.

Następnie marsz. Goering wydał rozporządzenie, według którego wszelkie szkody, wyrządzone w dn. 8, 9 i 10 listopada zakładom i mieszkanom żydowskim wskutek wzburzenia nastroju z powodu kampanji międzynarodowego żydostwa przeciwko Niemcom narodowo-socjalistycznym, muszą być niezwłocznie naprawione przez właścicieli względnie handlujących żydowskich. Pre-

mje ubezpieczeniowe należne dla Żydów-obywateli niemieckich zostają skonfiskowane na rzecz Niemiec.

Dalsze radykalne zarządzenia w celu usunięcia żydostwa z życia gospodarczego Niemiec i położenia kresu prowokacyjnej sytuacji wydane zostaną w jaknajkrótszym czasie w formie rozporządzeń i ustaw.

Przedewszystkiem jednak postanowiono nałożyć na całe żydostwo niemieckie grzywnę w wysokości 1 miljarda marek, jako karę za okrutny mord paryski. Cała ta kwota przypada Rzeszy. Pełnomocnik do sprawy planu 4-letniego wydał już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie.

Masowe aresztowania Żydów w Niemczech

Zapowiedź dalszych ograniczeń

LONDYN, 12.11. Min. Goebels udzielił przedstawicielowi Reutersa wywiadu, w którym w związku z nałożoną na Żydów kontrybucją, oświadczył, iż zdaniem jego majątek Żydów, obywateli niemieckich ocenian należy na 8 miliardów marek.

Goebels oświadczył dalej, że przewidywane jest wydanie szeregu dalszych zarządzeń, ograniczających udział Żydów w gospodarstwie życia Niemiec.

Goebels podkreślił, że zarówno kontrybucja, jak i nowe zarządzenia dotyczące będą jedynie Żydom — obywateli niemieckich.

BERLIN, 12.11. Według otrzymanych dotychczas wiadomości policja aresztowała około 2000 osób z posterd miejscowych Żydów.

Również w Monachium aresztowano kilkuset Żydów, wielu zaś Ży-

dów otrzymało polecenie opuszczenia miasta w ciągu 48 godzin.

WIEDEŃ, 12.11. Na ulicach Wiednia uderza duża liczba zamkniętych sklepów żydowskich.

Nieliczne kawiarnie, do których uczęszczała jeszcze publiczność żydowska wywiesiły dzisiaj napisy, głoszące, iż w lokalach tych Żydom nie będzie się obsługiwać.

GDANSK, 12.11. Ubiegłej nocy młodzież miejscowa wybiła szyby w synagodze w Sopotach.

Porządku przed synagoga pilnują patroly policji.

RYGA, 12.11. Z Kowna donoszą, że graniczne władze litewskie przytrzymały licznych uchodźców Żydów niemieckich, którzy starali się nielegalnie przedostać na Litwę.

Wszyscy zatrzymani zostaną odesłani z powrotem do Niemiec.

BERLIN, 12.11. Prasa niemiecka z niezadowoleniem notuje wiadomości z Anglii, jakoby niektórzy parlamentarzyści brytyjscy nosili się z zamiarem debaty w Izbie Gmin w sprawie wystąpienia przeciwżydowskich w Niemczech.

W kołach politycznych te zapowiedzi traktowane są jako niedopuszczalna próba mieszania się do spraw wewnętrznych Rzeszy.

Prasa niemiecka zapowiada, iż w razie takiej debaty w Izbie Gmin odbyć się może w Reichstagu dy-

kusja nad polityką brytyjską w Palestynie.

Madagaskar dla Niemiec?

Jakie propozycje wysunie Chamberlain w Paryżu

PARYŻ, 12.11. Na łamach prasy paryskiej w dalszym ciągu toczy się dyskusja na temat kolonialne, świadcząca o poważnym poruszeniu opinii publicznej problemem podziału kolonii.

W kołach parlamentarnych oczekują, że naskutek żądań deputowanego centrowego Pezet'a posiedzenia komisji Spraw Zagranicznych Izby zostanie zwolnione jeszcze przed 23 listopada t. j. przed przyjazdem do Paryża ministrów angielskich.

W kołach politycznych Paryża obszerna komentarze wywołała depesza Havasa z Londynu, pozostająca w związku z doniesieniami prasy francuskiej, jakoby premier Chamberlain w czasie pobytu w Paryżu wysunął ma propozycje ustąpienia przez Francję Rzeszy części swoich posiadłości afrykańskich. Doniesienie Havasa powołuje się na kółka polityczne Londynu i stwierdza, że w czasie wizyty paryskiej premiera Chamberlaina i min. Halifaxa sprawa ustąpienia Niemcom Kamerunu i Togo nie będzie wogóle pod-

niesiona przez angielskich mężów stanu.

Z powyższą depeszą Havasa łączy się informacja podana przez radykalną „Oeuvre” jakoby londyńskie kółka polityczne zdające sobie sprawę z poważnych konsekwencji strategicznych, jakie pociągnęłyby

dla francuskiego imperjum afrykańskiego odstąpienie Niemcom Togo i Kamerunu, nosiły się z zamiarem wysunięcia nowych propozycji Anglii, według tych informacji, miałyby zaproponować Francji odstąpienie Niemcom Madagaskaru.

Porozumienie prawnicze węgiersko-polskie

W gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Artura Stanisława Sieradzkiego przy udziale wybitnych przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, adwokatury i sfery urzędowych w liczbie około 30 osób posiedzenie organizacyjne członków polskiej grupy porozumienia prawniczego polsko-węgierskiego.

W skład zarządu weszli: jako prezes grupy — prezes Sądu Najwyższego, dr. Artur Stanisław Sieradzki, oraz prof. K. Lutostański, prok. S.N. L. Karłowski, dr. Jakub Sawicki i dr. Kazimierz Szwarzenberg

Czerny.

Zebrań uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której prawnicy polscy, zrzeszeni w grupie, przesyłają z okazją odbycia zebrania organizacyjnego grupy kolegom swym węgierskim serdeczne wyrazy sympatii i przyjaźni.

Prawnicy polscy są ożywienie pragnieniem, by nowa ta organizacja prawnicza przyczyniła się do pogłębienia przyjaznych stosunków między światem prawniczym polskim a węgierskim i tem samem do dalszego zacieśnienia serdecznej spójni, łączącej od wieków oba narody.



Zygmunt Nowakowski 31)

PANI SŁUŻBA

Powieść

Podszedł Józek bliżej, zapukał, przez drzwi wesoło pogadał i uspokoił kobieciny. Niech śpi bez obawy! Dobranoc!... Wicher świślał w drutach telegrafu, a psy wyły głucho w zawody z wichurą. Szła z daleka burza, przynajmniej korona drzew. Gdy nastawała chwila cisza, Józek nasłuchiwał pilnie. Coś mu się udzieliło ze słów Osipa, choć broń się przed tem i dostępu nie dawał. Droga wiodła przez wieś, potem przez kawałek szczerego pola, kóło cmentarza i dalej, ku tartakowi w Pohońsku. Dyrektor pisał, że noc w noc powtarzają się kradzieże drzew z magazynu, szedł więc tam Józek z Bacą, niezawodnym w takich wypadkach. Gdy już minął cmentarz, przejść trzeba było obok opuszczonej chaty Dmytra. Straszyla ciemna plama na tle jeziora.

karku. Trwali tak przez moment bez ruchu.
Postąpił znowu naprzód i po chwili bezwiednie obejrzał się za siebie. W samotnym chutorze około dojrzało coś, jak błysk krótki, który zagasił natychmiast. Zdumienie?... Ależ tak! Nic innego, tylko złudzenie! Pewnie wiatr sam otworzył sobie drzwi i gospo-darę po swojemu w chalupie, hula od ściany do ściany po całej izbie... Niema tam, nie może być nikogo! Bo i kóżby o tej porze...

— W imię Ojca i Syna... Przecież nie boję się! Czego miałbym się bać! To wiatr, napewno wiatr! Baga! Idziemy tam!
Zawrócił w stronę chatupy. Im bliżej, tem wyraźniej i głośniejszy słychać było skrzypot przerażliwych drzwi, które mi ciskał wiatr w tę i w tamtą stronę. Zmacał Józek broń, a Baga poskoczył pierwszy. Stał na progu, wężąc i przez moment krótki wahając się, czy ma wejść czy cofnąć się. Wszedł do środka, za nim poskoczył Józek z latarką i izbę całą zbadał. Izba była pusta, w kominie płakał i gadał nieustannie wiatr. Pusto i w drugiej komorze. Pusto na strzyżku. Niema żywej duszy. Tylko jakieś ubogie sprzęty, jakieś graty nikomu niepotrzebne

pietrzą się kupa bezładna na środ-ku, jakby je ktoś oglądał niedawno i przeszukiwał.

— Baca, idziemy
Już na samym progu zatrzymał się Józek i poświecił latarką, oglądając dokładnie drzwi na jednym zawiesz wiszące. Nie wiatr je otworzył, bo znać było wyraźnie świeże ślady siekiery. Musiało się to stać chyba niedawno. Może dzisiaj? Może przed godziną?

ROZDZIAŁ XV.
Mały Wasyl Ostafiejczuk wybiłał się gwałtownie na tamten świat. Właściwie był już niedaleko, już jedną nogą stał w proggu nieba. Gorączka rozpalila go, dusił się, dychać nie mogąc. Majaczył, drobna rączka odganiał od siebie precz mary straszliwe jakieś i gorzko płakał. Jednym słowem było z nim źle. Nad dzieckiem zebrały się baby z calutkiej wsi, zleciały się niczem wrony, czy kawkki, kracząc i paplając bez przerwy, a przewodziła im wszystkim do sowy jakiejś wyleciałej podobna, stara Olena, znachorka najstarsza w Drohni i okolicy. Okropna wiedźma. Jęczały wszystkie nad chorem dzieckiem, okadzając je gęsto ziołami, aż czarno i duszno zrobiło się w izbie. Tajemnicze słowa zaklęć padały z ust starej czarownicy, dzierżącej w dłoni kropidło rozmiarów porządnej miotyły. Ciotka Wasyla, Parania, sma rowała chłopca cudowną, drogą maścią, podczas gdy inne ognie suły rozpalaly, uradzwszy poposu lu, że nic nie pomoże dziecku, jak tylko wsadzić je na dobrą

chwilkę do pieca chlebowego.

Ale biedny Wasyl już sam, bez pomocy tłumnie zgromadzonych bab, smażył i piekł się w własnej gorączce. Zdawał się odlatywać z tej ziemi, na której szczęśliwa zasnęła niewiele. Sierota po matce, a właściwie i po ojcu, który świeżo zbiegł z więzienia, mały Wasyl przeżył się w kurczach, a babka i ciotka wyły głosem wileczyc. Włórowały im inne baby, jęcząc i zawodząc, jednakże pocieszała je stara, a mądra Olena, mówiąc, że jeszcze nic nie stracone, dopóki się pieca nie spróbowało. Nie tak nie wypędza choroby i gorączki, jak właściwie ten ostateczny środek. Wśród guseł witej i przeróżnych zaklęć buchnęła pod powagę nowa porcja kadzidlanych ziół, Olena zaś przy pomocy innych, położyła chore dziecko na ogromną dziecie, kierując się ku czeluściom pieca.

Jeszcze kilka czarów i dziecko znalazło się na brzegu otworu, skąd żar buchał niewypowiedzianym. W tej właśnie chwili na proggu izby stanął posterunkowy Józef Czyż. Ogarnawszy sytuację w okamgnieniu, zaczął od tego, że skłął wszystkie baby i wygnął precz z izby, samej tylko Parani, ciotce Wasyla, zostac pozwalając. Stawiała się jeszcze i rzucała znachorka Olena, groząc po mstą nieba i potęg piśkielnych, ale Józek wziął ją za kark mocno i za próg wyrzucił. Miał ci on z nią przeróżne porachunki za jej praktyki czarodziejskie, które ni niejednego na tamten świat

wywarła. Nie był jej dziwny ani sąd, ani arest, więc jeszcze na przybie pomstowała, wymachując olbrzymim kropidłem. Byłaby klęta dłużej, ale wdał się w tę sprawę niezwłocznie Baca. Aż się kurzyto, tak zmykała stara wiedźma, kiecki podkasawszy.

— Doktor tu będzie za chwilę! — rzekł Józek do ciotki Wasyla. — Zamiast smażyć czy gotować chore dziecko, zagotujcie zaraz wody w jakimś dużym, czystym naczyniu. Doktor ma ze sobą strzykawkę, eter i wszystko, co potrzeba. Zrobi Wasylowi za strzyk.

— Zastrzyk? — jęknęła baba. — Tak, to jedno może jeszcze uratować biedaka, o ile nie jest zapóźno. Jest chore pewnie na dyfteryt... Doktor wbije mu taką cienką igłę i...

— Igłę? Dziecku żywemu igłę wbijać będzie? Nie pozwolę! Matka jego, nieboszczyka, z grobu przekleła by mnie! Igłę?! Wasylowi!? Nie pozwolę!

— To się jeszcze pokaże, czy nie pozwolicie! Zresztą dziecko nawet nie czuje bólu... Okryć go teraz dobrze i przewietrzyć izbę po tych kadzidlach... A, natu ralnie! Okna gwoździami zabite! Jakżeby mogło być inaczej... Ale też żyćcie tutaj, ludzie, żyćcie. Siekiere powiesić można... No, jak okna nie puszczą tak światło, to drzwi przynajmniej otworzyć... Lekarz zemdleje chyba. No, przedź! Powietrza trochę wpuścić po tych wiedźmach! Prę dzej, bo doktor już zajechał!

W teatrach

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE

Teatr Wielki: Dziś „Harnasie” i „Veronika Nobilia”.

Teatr Narodowy: „Szaleństwo”.

Teatr Polski: „Papa Nikołuzos”.

Teatr Letni: „Jean”.

Teatr Mławy: „Roswidły się”.

Teatr Nowy: „Złoty deszcz”.

Teatr Alchemii: „Świętoszek”.

Teatr Maltkiej: „Japoński rower”.

Wrocław: „Trafika pań generałowej” z Marią Malicką.

Teatr Kameralny: „Głębia na Zimnej”.

Rosyjskie Studia Dramatyczne (Nowy świat 19): „Wisiowy sąd”. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Teatr Wielka Bawia: „Napród! Marz!”.

Mira Złinińska. Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.

Cyrylki Warszawskie: Inauguracyjna szpera „Neokoto Cyrylka”. Pocz. o godz. 7.30-10 wiecz.

Teatr „Buffs” (ul. Mokotowska 73): „Wojenne Sabinek”. Pocz. o godz. 8 w.

Teatr S.B.: Operetka Kalmana „Księżna Marzanna”.

Wokal Qui Pro Quo (Cukiernia Złota): „Wokal Qui Pro Quo”. „Nic nie wiadomo”.

Teatr „Bodoty: Codziennie o 8 wiecz.

Uciekła mi przepióreczka” z ulwajem i sterwa.

Teatr Oriseo (kawiarnia plastyków, ul. Żelazna 12): „Farsa o mistrzu Pathellera” w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. o godz. 9-jej wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Robin Hood”.

Atlantyk: „Wielka bez krańca”.

Atlantyk: „Ultimatum”.

Capitol: „Gehenna”.

Capitol: „Florian”.

Colosseum: „Granicz”.

Czary: „Córka Szanghaj” i „Dobrotliwa wierz kobiecie”.

Elite: „Wzgardzona” i „Dla ciebie, serce”.

Empire: „Zakochana pani”.

Filmharmonja: „Ludzie za mgłą”.

Hollis: „Sześciu trzymastka”.

Hollywood: „Czary kascyckie”.

Imperial: „Fernsudeł”.

Kajana: „Świat mówi o nas”.

Kajana par. św. Andrzeja: „Srebrna torpeda”.

Kajana: „Zamaskowany jeździec”.

Metropole: „Groszy Bill”.

Młoc: „Rapsodia”.

Nova: „Mocni ludzie” i „Hotel Hollywood”.

Nova: „Bohater naszych czasów”.

Nova: „Kraj miłości”.

Nova: „Kolewna śniętka”.

Orion: „Księżka X” i „Zaufaj mi”.

Orion: „Córka zachora”.

Orion: „Hotel w Tyrolu”.

Orion: „Długa 9” i „Wielka grzesznica”.

Orion: „Groszy Bill”.

Orion: „Władca Kalfornji” i „Parada przed Warszawą”.

Orion: „Gdy gwiazdy zapłoną”.

Orion: „Agentka H-21”.

Orion: „Profesor Włoczur”.

Orion: „Kobieta, która Kocham”.

Orion: „Detektysta z Honolulu” i „Władca sfery”.

Orion: „10-ciu z Pawlaka”.

Orion: „Przygody Tomka Sawyer’a”.

Orion: „Strachy”.

W TEATRZE POLSKIM „PAPA NIKOLUZOS” Z JANEM KURNAKOWICZEM

Zabawny, świetnie grany przez zespół z nieporównywanym w roli tytułowej Janem Kurnakowiczem „Papa Nikoluzos” Sprosa Melasa wraca na scenę Teatru Polskiego, po granej będzie we czwartek, piątek i we środę „Gałązka Rozmariny” Z. Nowakowskiego.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim E. Wiercińskiego nowa sztuka J. Iwaszkiewicza „Maskarada”.

PRZEDSTAWIENIE „JEANA”.

PREMIERA „W ROLI GŁÓWNEJ BARBARA BOW” Z MODZEŃSKĄ I JUNOSZĄ STĘPOWSKIM

Przezabawna komedia „Jean”, grana przez dwie gwiazdy, w poniedziałek poraz ostatni na scenie Teatru Letniego w dotychczas obsadzie z Junoszą Stępowską, Sulimą, Zakliczką, Zabczyńskim i Jędrzejewskim.

Wtorek dnia 15 b. m. ukazuje się jako druga nowość bieżącego sezonu — komedia p. t. „W roli głównej Barbara Bow”, paryskiego reżyserskiego M. Durana.

Głównej roli Barbarę ukaże się w roli głównej przebrana w rolę Marji Zaleskiej, która znajdzie ogromne do wykazania wszystkich swoich możliwości artystycznych jako między innymi gwiazda filmowa.

„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA” PO CENACH POPULARNYCH

ostatnie przedstawienie popularne (ceny od 45 gr. do 5.50). Wydana zostanie fascynująca operetka w roli głównej „Miłość Cygańska” z L. Szwedem w roli herabiny Iony. Wszyscy wykonawcy: Fedyczkowska, Terenko, Szroterówna, Wasiel, Szczepanik, Bojko, Granowski, Znicz, Patecki i inne.

Wspaniałe muzyczne okłaski za pełną werwę i temperamentu grę i piękny i olbrzymi balet z uroczą Karczemną i Znakomity chór, świetna orkiestra pod dyr. B. Tyllii. Publiczność nie dostanęła, a opuszczając teatrum przeczucie melożę z „Miłości Cygańskiej”.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomości w Warszawie, oznaczona hip. Nr. 2313N/6211/6210 należąca do firmy „BRACIA PFEIFFER”, obciążona wraz ze znajdującymi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznymi pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych funtów sterl. ang. 4,120.— i funtów sterl. ang. 9,650.— z kaucją funtów sterl. ang. 4,120.— z powodu niezapłacenia rat od udzielonych pożyczek wystawiona jest na sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacji) który odbędzie się w drugim terminie w dniu 14 grudnia 1938 r. o godz. 11-jej przed południem, w Kancelarii Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, przed Notarjuszem Bolesławem Zembruskim lub przed zastępującym tegoż.

Rękojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funtów sterl. ang. 10,170.— w efektywnych funtach sterl. ang., względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień przetargu i złożona być winna w gotówiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącymi.

Z powodu niedoszedłego do skutku pierwszego przetargu, powtórny rozpoczniesz się od sumy nieumorzonej reszty pożyczek Towarzystwa, t. j. od sumy funtów sterl. ang. 41,055.15.8, czyli w przeliczeniu Zi. 1,036.658.52 z zastrzeżeniem, że ta ostatnia suma może ulec zmianie stosownie do art. 17 Rozp. Prezydenta Rzplitej z 12.VI. 1934 r. (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 509) w związku z kształtowaniem się kursu funta sterl. ang. z dodaniem do niej narosłych zaległości, kosztów i kar z obowiązkiem spełnienia warunków sprzedaży, podanych w zbiorze objaśnień i warunków, złożonym do księgi wiczystej.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wiczystej, przejrany być może w Hipotece i w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1.

1196

Rewolwer w ręku pijaka

Smutny koniec zabawy

W jednej z restauracji w Rembertowie odbywała się wieczorna libacja kilku mężczyzn. Był między nimi Eugeniusz Mazurkiewicz, który nad ranem zaprosił całe towarzystwo na dalszą ucztę do swego mieszkania.

Dochodząc do domu Mazurkiewicz pod wpływem dobrego humoru dobił rewolweru strzelając na wiat. Jedną z kul ugodził w pierś przechodnia Jana Chaszewskiego. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Mazurkiewicz, nie posiadającego pozwolenia na broń, osadzono w areszcie.

Jakie żarówki są oszczędne

Koszty oświetlenia elektrycznego stanowią oddawna teren, na którym bardzo chętnie przeprowadzane są oszczędności i to zarówno przy oświetlaniu mieszkań, jak i fabryk. Skuszone to w zasadzie dążenie może dać bez wysiłku jeszcze lepsze wyniki, jeżeli do oświetlenia użyte będą żarówki oszczędne, t. j. takie, które gwarantują, że przy pewnej określonej wydajności świetlnej zużywają najmniej ilość prądu.

Dotychczas znaliśmy co prawda zalety dobrego oświetlenia, nie mieliśmy jednakże wyobrażenia o oszczędności żarówek, gdyż znakowanie ich pozostawało nas jedynie z ich poborem mocy (zużyciem prądu), a nie z wydajnością świetlną.

Obecnie na Osramówkach D zaznaczony jest nie tylko pobór mocy w watach, lecz i wydajność świetlna w dekalumach, co umożliwia kupującym natychmiastowe zaznajomienie się z ekonomicznością żarówek i daje mu pełną gwarancję ich wysokiego gatunku. Oświetlając zatem Osramówkami D uzyskujemy tanie i dobre światło. Wewnątrz matowane Osramówki mają jeszcze i tę zaletę, że światło ich jest równomiernie rozproszone i dzięki temu nie oślepiające.

1016

Ogłoszenia drobne

Froterowanie wiórkowanie, cykliczne opatrywanie okien, nowanie, mycie i mycie, dezynfekcja, od plusek, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cegielski, Browarna Nr. 3, tel. 6-28-92. 53

Cztery kilometry na godzinę

Wspomnienia pierwszego kierowcy taksówki

Pierwszym kierowcą taksówki w Paryżu był niejaki Erligman, który niedawno ogłosił swoje wspomnienia. Dowiedziiano się rzeczy naprawdę zdumiewających! Pierwsza taksówka dzwigać musiała ponad 200 kilogramów baterji. W czasie deszczu szybkość jej wynosiła... 4 km. na godzinę! Bateria elektryczna wystarczyła na kurs, wynoszący 20 kilometrów. Gdy taksówka przejechała rue de la Paix, rue Royale i Champs-Elysees, bateria była już wyladowana.

W roku 1900 taksówki i szoferzy spotykali się z głęboką nienawiścią woźniców fiaków, którzy szoferów obrzucali wyzwiskami. Nierzadko zdarzało się, że któremuś z szoferów dostawało się „zabłąkanie” uderzenie bata. Publiczność odnosiła się niecierpliwie do podjazdów do nowych wehikułów. Jedynie na wielkich bulwarach można było „zapacić” klienta. Przy dworcach nie było

Kuba, największy producent i eksporter cygar, jest niezadowolona. Podobno ludzie palą mniej cygar, niż dawniej, a w każdym razie Kuba mniej eksportuje. W roku 1936 eksport wyniósł 42 miliony sztuk, a w ciągu roku 1937 spadł do 36 milionów. Przyczyną tego spadku jest zapewne lekka zwyżka cen. Anglija naprzykład kupiła 23 miliony cygar w r. 1936, w ciągu następnego

Palimy mniej cygar

roku już tylko 21 milionów. Gwałtowny spadek zaznaczył się w Hiszpanji, a to z powodów zrozumiałych. Import cygar hawańskich wynosił 12 milionów rocznie, a w ciągu 1937 roku spadł do 2 milionów. Poza Angliją i Hiszpanją inne kraje importują niewielkie ilości cygar. Francja importuje 3 miliony, Stany Zjednoczone 3 i pół miliona, a Niemcy zaledwie 565.000.

o tem mowy. Przyjezdni z prowincji i z zagranicy skrzętnie omijali taksówki. Ale zato epoka przedhistoryczna taksówek była bogostawiona pod względem taryfy. Taksza za kilometr wynosiła 33 centymy. Godzina jazdy kosztowała 2 franki 50! W całym Paryżu było zresztą... 10 taksówek. Nie było wtedy mowy o zaprowadzeniu ruchu jednokierunkowego.

Gdyby Erligman, nestor paryskich szoferów taksówek, zaprowadził w swoim czasie „złota księgę”, zebraby niewątpliwie piękną kolekcję autografów. Opowiada naprzykład, że w roku 1906 korzystał z jego wozu jakiś cudzoziemiec, który był widocznie tak zadowolony z nowego środka lokomocji, że wynajął go na wyłączny użytek na okres dwóch tygodni. Pewnego dnia kazał się zawieźć do Fontainebleau. Szofer czekał na niego kilka minut, rową za długoletnią służbę.

Pod kołami pociągu

Na stacji kolejowej w Międzylesiu pod Warszawą rzucił się pod pociąg ponosząc śmierć na miejscu mieszkaniec Warszawy 32-letni Konstanty Niedzielski. Przyczyną samobójstwa były cierpienia na tle nerwowem.

Na stacji kolejowej w Rembertowie wskutek własnej nieostrożności dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu, mieszkaniec tej osady 80-letni Franciszek Warmański.

Zbiorowe zatrucie gazem

Nocy wczorajszej, przy ul. Bonifraterskiej 10, w mieszkaniu przy mydlarni, należącej do Ryfki Normanowej, wskutek pęknięcia rury gazowej w ziemi na ulicy, przy latarni gazowej i przeniknięcia gazu do mieszkania, zatruli się 4 osoby: Szlama Norman, krawiec, żona jego, 15-letnia Chana Goldszmidtówna uczennica (Puławy) i 19-letnia Ita Sztajnberg, krawcowa.



Województwo Warszawskie

Zapisujcie się do LOP.

Nieuchwytna szajka złodziejska

zlikwidowana przez policję

W okolicy Żelaznej Bramy w Warszawie grasowała nieuchwytna banda włamywaczy okradających sklepy.

Nie mogąc natrafić na trop złodzieży policja zarządziła w tych stronach stałe nocne obchody wywiadowców.

Nocy onegdajszej na ulicy Przechodniej jeden z wywiadowców zauważył dwóch podejrzanych osobników, których usiłował zatrzymać w celu wylegitymowania. Byli to złodzieje, którzy porzucili narzędzia swego zawodu chcąc zbiec. Ujęto ich.

Dochodzenie ustaliło, że byli to członkowie poszukiwanej bandy Stefana Kieleckiego i Jakub Marynus. Na czele szajki stał znany włamywacz Wacław Pietrzak. Akcje bandy „finansował” paser Hersz Goldman, który też sam wyszukiwał sklepy nadające się do okradzenia. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Amsterdam — miasto 154 milionerów

Amsterdamskie biuro statystyczne ogłasza, że w stolicy Holandji mieszka 154 milionerów rozporządzających łącznie kapitałem 371 milionów guldenów.

Proszek od BOLA GŁOWY



PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

1136

Radjo

PNIEDZIALEK, 14 listopada WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Transkrypcje instrumentalne melodji operowych (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po południu. 13.00 „Pieśń ludowa i artystyczna”. 15.00 „Wielki dzień” — słuchowisko dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dzieńnik południowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: Historia. 16.35 Robert Schumann: Trio, op. 110. 17.05 Wiedza i książka. 17.20 „W muzycznym domu” — audycja muzyczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert. 22.05 Nowości literackie. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

PNIEDZIALEK, 14 listopada WARSZAWA II (Mokotów)

13.30 „Pieśń ludowa i artystyczna” — audycja dla liceów.

15.00 „Wielki dzień” — słuchowisko dla młodzieży.

19.15 Koncert rozrywkowy.

21.00 Symfonia h-moll Ignacego Paderewskiego — gra Orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga.

22.25 Recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Różne orkiestry i rani soliści — koncert rozrywkowy (płyty). 15.35 Manue de Falla (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Izba zatrzymań dla nieletnich — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Socjologia społeczeństwa pierwotnych — odczyt. 22.00 Muzyka taneczna z dancingu Cafe-Club. 23.05 Koncert muzyki polskiej.

WTOREK, 15 listopada WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja po południu. 13.00 Przerwa. 15.00 „Mam 13 lat” — powieść J. Morawskiej dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dzieńnik południowy. 16.05 Wiadomości zoologiczne. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Recital śpiewaczy. 16.45 Szkoło bezpieczne — pogadanka. 16.55 Utwory na dwa fortepiany. 17.20 Nowe możliwości dla przemysłu polskiego — pogadanka. 17.30 „Z pieśnią po kraju”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Z teki polskich pisarzy” — koncert. 21.55 „Gospodarstwo literatury w Odradzonej Polsce”. 22.10 Audycja kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WTOREK, 15 listopada WARSZAWA II (Mokotów)

16.55 Utwory fortepianowe — Aleksander Brachociński i Karol Trombik. 19.00 Koncert rozrywkowy. 21.00 Z teki polskich pisarzy. 21.55 Gospodarstwo literatury w Odradzonej Polsce — Juliusz Kaden-Bandrowski. 22.10 Gra Kobiety Węgierski Kwartet Smyczkowy.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Zespół Pawła Bynasa. 15.00 Muzyka lekka i fantazja na organach Władysława (płyty). 16.00 Dwa wirtuozi węgierscy (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 „Francja przed trybunałem polskich pisarzy” — szkice literackie. 21.15 Koncert solistów. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Twórczość Chopina (płyty).

DZISIAJ W KONCERCIE RADJOWYM GRA JOZEF TURCZYŃSKI

Dzisiaj wieczorem, 14.11 nadaje Polskie Radjo dwa koncerty, które wypelni muzyka polska. Pierwszy z nich o godz. 21.00 przyniesie wspaniałą symfonię Paderewskiego p. t. „Polonia”, stanowiącą muzyczną alegorię walki o Niepodległość. Wykona ją Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

O godz. 22.25 grać będzie Józef Turczyński. Artysta rozpocznie swój recital Polonezem Fis-dur Zarębskiego; resztę programu wypełnią dzieła Chopina, Maliszewskiego i Paderewskiego.

JUTRO W RADJO KOBIECY KWARTET WĘGERSKI

Polskie Radjo zaprosiło na jutro, 15 listopada, o godz. 22.10 niepospolitych gości: węgierski kwartet smyczkowy, złożony z samych kobiet. Węgiełskie artystki: Marja de Kalman, Elżbieta de Köry, Ilonka Nagy i Herminja Ulbrich wykonają utwór swego rodaka, słynnego kompozytora współczesnego — Ernesta de Dohnanyiego oraz Schuberta Allegro c-moll.

Warszawa ku czci Wielkiego Marszałka

Tablica pamiątkowa w Ogrodzie Saskim

W ogrodzie Saskim w Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w miejscu, z którego Wielki Marszałek przemawiał na obiedzie żołnierskim w dniu 22 maja 1921 roku.

Wokół tablicy wmurowanej na chodniku, ustawia się honorowa kompania wojska ze sztandarem i orkiestrą oraz kompania tramwajarzy.

Na uroczystość przybyli ministrowie: Ulrych i Kościelkowski, wiceministrowie gen. Litwinowicz i Piasecki, generalicja z dowódcą O. K. gen. Trojanowskim, gen. Górecki, metropolita Dyonizy, wojewoda Jaroszewicz, kom. miasta płk. Machowicz, prez. m. st. Warszawy Starzyński i grono zaproszonych gości.

Przy mównicy ustawiły się poczty sztandarowe organizacji kombatanckich.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przybył o godz. 12-ej inspektor armii gen. Kazimierz Sosnkowski w asyście wyższych wojskowych i po przyjęciu raportu od dowódcy całości, przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów.

Na mównicę wstąpił prezydent Starzyński i wygłosił piękne, nawiązane do chwili przemówienie.

Po przemówieniu gen. Sosnkowski odsłonił pamiątkową tablicę.

Rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Wojsko prezentuje broń, obecni obnażają głowy.

Chwilą milczenia uczczono pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kto chce zasiłków i dotacji niech idź do właściwego resortu

Wobec stale powtarzających się faktów zwracania się bezpośrednio do Min. Skarbu różnych instytucji i organizacji o przyznanie lub zwiększenie zasiłków lub dotacji z budżetu państwa na rok bieżący względem na rok budżetowy 1939/40, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że metoda bezpośredniego przedstawiania wniosków wydatkowych jest całkowicie bezcelowa. Wnioski takie nie mogą być przez Ministerstwo Skarbu rozpatrywane.

Wszystkie wnioski muszą przychodzić do Skarbu za pośrednictwem właściwych ministerstw i we właściwym czasie, gdyż wszystkie projektowane wydatki muszą się mieścić w ramach właściwych kredytów i w odpowiednich rubrykach budżetowych danego resortu.

Używanie drogi bezpośredniego zwracania się do Ministerstwa Skarbu, w nadziei szybszego załatwienia sprawy, nietylko nie przyspiesza, ale opóźnia raczej jej załatwienie, powodując ponadto przeciążenie urzędników ministerstwa zagadnieniami, które nie mogą być przez nich rozstrzygnięte.

Odczyty z historii przemysłu i techniki

Muzeum Techniki i Przemysłu organizuje 6-tą serję odczytów poświęconych historii techniki i przemysłu w Polsce.

Wszystkie odczyty odbędą się w gmachu Muzeum przy ul. Tamka 1.

1. W dniu 18 listopada r. b. (piątek) o godz. 18-ej: „Historia przemysłu chemicznego w Polsce” wygłosi prof. E. Trepka, dyrektor Związku Przemysłu Chemicznego R. P.

2. W dniu 9 grudnia r. b. (piątek) o godz. 18-ej: „Fotografia i kinematografia w rozwoju historycznym” wygłosi inż. K. Prószyński.

3. W dniu 16 grudnia r. b. (piątek) o godz. 18-ej: „Dział nauki w Pawilonie Polski w Nowym Jorku” wygłosi: dyr. inż. K. Jackowski i inż. J. Bibring, asystent Muzeum.



Gen. Sosnkowski składa na tablicy wiązaną białych kwiatów. Na brązowej tablicy wyryty jest następujący napis:

„22 maja 1921 roku Marszałek Piłsudski w dniu powrotu zwycięskiego wojska, witanego radośnie przez stolicę, wyraził z tego miejsca uznanie dla Warszawy za jej patriotyczną postawę w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 roku”.

Z lewej strony u góry znajduje się na tablicy orzeł stylizowany, u dołu po prawej na tle lauru buława marszałkowska.

W zakończeniu uroczystości gen. Sosnkowski przyjął defiladę kompanii wojska.

Dzieci i młodzież szkolna po skończonej uroczystości złożyły na tablicy wiązaną kwieciami.

Oszczercza napaść na prezydenta Starzyńskiego

Agencja „Iskra” otrzymuje następujące oświadczenie od prezesa zarządu Okręgów Stołecznych Związku Legionistów i Związku Peowików:

„W dniu dzisiejszym doszła nas oszczercza ułotka, skierowana przeciw prezydentowi m. st. Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu, podpisana przez „Grupę Pracowników Miejskich, Uczestników Walk o Niepodległość”.

Ułotka powtarza inwektywę przeciw prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu, znane już z procesów sądowych i przez wyroki sądowe odpowiednio skwalifikowane, jako kłamliwe i z palca wysane.

Stwierdzamy: 1) Podpisy pod ułotką „Grupa Pracowników Miejskich, Uczestników Walk o Niepodległość” jest fałszerstwem. Grupujące w swym imieniu wszystkich legionistów — pracowników miejskich „Kole Samorządów Związku Legionistów” oraz Peowicy, zatrudnieni w samorządzie stołecznym — nie mają z tą oszczerczą ułotką nic wspólnego i oszczerczają się jej najkategoryczniej.

2) Legioniści i Peowicy stolicy mają pełne zaufanie i szacunek dla swego towarzysza broni, prezydenta Stefana Starzyńskiego, i dając temu wyraz w jutrzejszych wyborach do Senatu poprą solidarnie jego kandyda-

ture, wysuniętą przez Obóz Zjednoczenia Narodowego”.

Warszawa, 12.11.1938 r.

Prezes Zarządu Okręgu Stołecznego Związku Legionistów (—) Aleksander Rutkowski

Prezes Zarządu Okręgu Stołecznego Związku Peowików (—) Zenon Hartman.

Koło Pracowników Miejskich—legionistów rozesłało członkom warszawskiego kolegium wyborczego oświadczenie, w którym legioniści — pracownicy miejscy, piętnując metodę anonimowego oszczerstwa, stwierdzają, iż jest kłamstwem twierdzenie autora, że działa anonimowo z uwagi na cenzurę, konfliktującą jakoby krytykę prezydenta Starzyńskiego.

Legioniści wskazują, że ani broszura Władysława Studnickiego, która była przedmiotem procesu, ani artykuły Tadeusza Szpotkańskiego, drukowane w czasopiśmie „Depeza”, nie były nigdy konfiskowane pomimo, że zawierały nie tylko krytykę, czego dowodem jest wyrok skazujący Władysława Studnickiego.

Akcja Pomocy Zimowej

Pod przewodnictwem inż. B. Przedpelskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym na województwo warszawskie.

Zagadnieniem obecnie najważniejszym w akcji pomocy zimowej jest podjęcie zabiegów o upoważnienie świadczeń pieniężnych i w naturze i o osiągnięcie jak najlepszych wyników z rozpoczętej od września akcji

ziemkowej plodów rolnych. Wiceprzewodniczący Komitetu, dyr. W. Kawa-Grabowiecki podkreślił potrzebę utrzymania zasady zapracowywania zasiłków i nadmienil, że stosowanie zapracowania nie powinno stwarzać żadnych w terenie trudności, o ileby zapracowujący otrzymywali oprócz świadczeń w naturze, jeszcze pewien dodatek pieniężny.

200 tys. kilogramów tranu dla najuboższych dzieci

Komitety pomocy dzieciom i młodzieży w najbliższym czasie rozpoczynają akcję rozdawnictwa tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży.

Akcja ta obejmuje cały kraj według planu ministerstwa Opieki Społecznej, które zgromadziło na ten cel oprócz własnych środków — fundusze Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy i t. d.

Zmobilizowanie tych środków finansowych umożliwiło nabywanie i oddanie do dyspozycji komitetów około 80

tysięcy kilogramów tranu. Obok akcji, prowadzonej przez komitety—ubezpieczalnie społeczne rozprowadzą w bieżącym sezonie zimowym pomiędzy dzieci słabowite i skrofuliczne, pozostające pod ich opieką, około 120 tysięcy kilogramów tranu.

Tak więc najuboższe dzieci miast i wsi otrzymają w roku bieżącym ogółem 200 tysięcy kgr. tranu, t. j. kilkakrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

WYŚCIGI KONNE

Rezultaty z dnia 12 listopada

Frekwencja słaba. Tor ciężki. Nieprzeznaczona prawdziwie londyńska ingha, nie pozwalająca w zupełności na obserwację wyścigu. Mimo takich warunków, umożliwiających jeźdźcom, wszelkiego rodzaju machinacji, wyścigi dnia wczorajszego dały wyniki dość łatwe zgóry do przewidzenia i w większości wypadków faworyci publiczności nie zawodzili.

Czterotysięczny handicap dla 3 let. w gonitwie rozgrywanej na 2100 mtr. dystansie, wygrała Capri (Bafur i Con-amore, hodowli p.p. Bagniewskiego i Broszkiewicza) z wagą pół kg. niższej skali, bijąc og. Wiscontii, z wagą pół kg. wyżej skali, trzecia bardzo blisko Renta z wagą 1 kg. wyżej skali, w pobitem polu 6 koni, ciasno u mety zgrupowanych, co świadczy o dużej rutynie i znajomości przedmiotu p. sędziego handicapera.

Szczegółowe rezultaty poniżej.

Gon. 1. Nagroda 1.200 zł. Dystans 2100 metrów.
1) Demagogja (j. Bogobowicz), 2) Graf, 3) Paiva, 4) Omen, 5) Beduinka. Wygr. finiszem latwo o 2 i pół dl. — sztyja w 2 m. 24 s. Tot. 7 fr. 6 i 11 zł.

Gon. 2. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1100 metrów.

1) Stochód (z. Kobitowicz), 2) Besie, 3) Intryga, 4) Chwał, 5) Saragossa. Wygr. latwo o 3 dl. — 14 czas nie mierzony. Tot. 6,5, fr. 5,5 i 6,5.

Gon. 3. Nagroda 1.800 zł. Dystans 2.200 metrów.

1) Rakoczy (z. Lipowicz), 2) Królowa, 3) Awila, 4) Olimp, 5) Klucznik. Wygr. z m. do m. latwo o 2 i pół dl. w 2 m. 30 s. Tot. 9,5, fr. 6,5, 7,5 i 11.

Gon. 4. Nagroda 1.500 zł. Dystans 1100 metrów.

1) Sumak (z. Jagodziński), 2) Dobra, 3) Balita, 4) Muzyka, 5) Lania, 6) Palinka, 7) Kamea. Wygr. latwo o 2 i pół dl. w 1 m. 12 s. Tot. 9,5, fr. 6, 12 i 6,5 zł. Og. Sumak z licytacji zo stał nabyty przez panią Szulginową.

Gon. 5. Nagroda 2.500 zł. Ploty Dystans 3000 metrów.

1) Hestia (z. Ziemiański), 2) Orlean, 3) Trzask, 4) Hassan Bej, 5) Indus, 6) Ignis. Wygr. latwo o 8 — 2 i pół dl. w 3 m. 34 i pół s. Tot. 13,5, fr. 9, 13 i 22 zł.

Gon. 6. Nagroda 2.000 zł. Dystans 1100 metrów.

1) Madame Selassie (z. Jagodziński), 2) Atos, Słoneczny wycofany ze startu. Wygr. latwo o 3 dl. w 1 m. 10 i pół sek. Tot. 6 zł.

Głaz pamiątkowy ku czci nauczycielstwa polskiego odsłonięty został w Warszawie

Dn. 12 b. m. na stokach Cytadeli w parku Traugutta odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowego głazu ku czci pracy nauczycielstwa stolicy, ufundowanego przez Zarząd Miejski w 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości.

Dookoła pomnika ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich gimnazjów i warszawskich szkół państwowych i prywatnych. Stawiło się w komplecie niemal nauczycielstwo stołeczne. P. ministra W. R. i O. P. reprezentował kurator Ambroziewicz. Obecni byli prezydent miasta Starzyński oraz wiceprezydenci Pohoski i Graba - Lecki.

Uroczystość zagal przemówieniem prezydent Starzyński, podkreślając wielką rolę nauczycielstwa polskiego w kształtowaniu dusz młodzieży i wkład nauczycielstwa w życie narodu polskiego.

Po przemówieniu prezydenta miasta kurator Ambroziewicz dokonał odsłonięcia głazu pamiątkowego.

Głaz ten ma ok. 2 mtr. wysokości. Wyryte są na nim słowa Marszałka Piłsudskiego, skierowane do nauczycielstwa: „Odrodźcie dusze ludzkie, zmieńcie człowieka, zróbcie go lepszym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie. Józef Piłsudski”.

Po akcie odsłonięcia głazu przemawiał kurator Ambroziewicz.

Następnie zabrał głos prof. Kłmek w imieniu nauczycielstwa polskiego, składając głęboki hołd ówemu Marszałkowi Piłsudskiemu i wyrażając szczerą wdzięczność nauczycielstwu polskiemu.

Po skończonej uroczystości odsłonięcia głazu ku czci nauczycielstwa, obecni na uroczystości przedstawiciele władz z p. kuratorem Ambroziewiczem i prezydentem miasta St. Starzyńskim, nauczycielstwa oraz delegacje młodzieży szkolnej ze sztandarami udali się pod Krzyż Traugutta, pod którym złożono wieniec.

Za nawoływanie do bojkotu wyborów Wyroki skazujące ludowców

Sąd grodzki w Skale, pow. Olkusz, skazał w dniu 4 b. m. prezesa koła Stronnictwa Ludowego w Bęble, St. Pęgla, na 6 tygodni aresztu za nawoływanie do bojkotu wyborów.

Sąd grodzki w Stopnicy skazał J. Liszaja z Dżestawic na 3 i pół miesiąca aresztu z zawieszeniem za nawoływanie do bojkotu wyborów.

Sąd grodzki w Szydłowie skazał J. Stachewicza z Januszowic na 6 miesięcy aresztu, Jana Stępnia na 4 miesiące aresztu za omówienie uchwał kongresu Stronnictwa Ludowego, dotyczących stanowiska Stronnictwa do wyborów.

Tajemnicze zwłoki wyrzuciła Wisła

Pod Zakroczyrzem w powiecie warszawskim Wisła wyrzuciła na brzeg znajdujące się w rozkładzie zwłoki nieznanego mężczyzny. Stan zwłok nie pozwala na ustalenie tożsamości. Trudno sprawdzić też czy zachodzi tu tylko utonięcie, czy w grę wchodzi zbrodnia. Tajemnicze zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.



Lecznica wenerologiczna Drów DOBRZYŃSKIEGO i HERMANA NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Płciowe. Skórne. Rentgen 1151

Miejski Poczt. 6, 8, 10 Święta 4, 5, 8, 10
WALLACE BERRY
„Groźny Bill”
Urzędniczo 50 groszy 1148

Kino STUDIO Nowy Świat 23/25 Chmielna 7

Gdy gwiazdy zapłoną...
Tragedja wszystkich młodych dziewcząt, marzących o karierze filmowej.

W rolach głównych:
LA JANA, RUDI GODDEN, ILL DAGOWER, ANNY ONDRA, HARRY LIEDTKE, GUSTAW FROEHLICH i in.
Początek seansów godz. 5, 7, 9. 1149

ROMA p. 5
W święta poczt. 3, 5, 7, 9. Ceny od 1 zł. do 1,80 zł.

MacDONALD
EDDY
ZŁOTOWŁOS
1147